

Czy można opublikować filmik z koncertu?

Sezon festiwalowy można oficjalnie uznać za otwarty. Ciepłe wieczory i coraz to bogatsza oferta kulturalna zachęcają do uczestnictwa w plenerowych koncertach. Co jednak w sytuacji, gdy chcielibyśmy uwiecznić występ ulubionego artysty amatorskim (lub też nie) sprzętem, a następnie podzielić się nagraniem w mediach społecznościowych lub w gronie znajomych?

Jak to już bywa z prawem autorskim sprawa jest oczywiście niejednorodna i dość skomplikowana. Nagrywając, a następnie rozpowszechniając taki materiał, możemy naruszyć nie tylko prawa autorskie, ale również prawa pokrewne oraz dobra osobiste (bezprawne użycie wizerunku).

Ale po kolei...

Co do zasady, jeżeli nie ma wyraźnego zastrzeżenia (vide obiekty wojskowe), samo nagranie nie stanowi ingerencji w prawa autorskie oraz prawa występujących artystów. Do naruszenia dochodzi w momencie rozpowszechnienia np. fragmentu wykonywanego utworu. A i rozpowszechnienie rozpowszechnieniu nierówne, gdyż należy pamiętać o tzw. dozwolonym użytku prywatnym. Opisany w art. 23 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej Pr. Aut.) zezwala na nieodpłatne korzystanie z już rozpowszechnionego utworu (wykonanie piosenki na koncercie oczywiście mieści się w katalogu środków rozpowszechnienia) w zakresie własnego użytku osobistego. Dodatkowo, przedmiotowa regulacja zezwala nam na dzielenie się takim "egzemplarzem" (np. kopią nagrania) z osobami *"pozostającymi w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego."* W tym konkretnym kontekście sprawa jest prosta - możemy dowolnie korzystać z cudzych utworów, jeżeli robimy to zgodnie z zasadami dozwolonego użytku osobistego.

Tak jak już wspominałem na wstępie, w momencie publicznego udostępnienia nagrania z występu może dojść do naruszenia szeregu przepisów. Przede wszystkim prawa autorskiego (zarówno osobistego, jak i majątkowego) twórcy utworu. Przypomnijmy, że do katalogu praw osobistych zalicza się m.in. prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu (art. 16 pkt 5 Pr. Aut.) czy prawo nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania (art. 16 pkt 3 Pr. Aut.). Z kolei, prawa majątkowe uprawniają autora do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do pobierania wynagrodzenia za korzystanie z tego utworu. (art. 17 Pr. Aut.). Wydaje się być zatem oczywiste, że nieautoryzowane upublicznienie fragmentu koncertu narusza wyżej wskazane przepisy ustanawiające swego rodzaju prawny monopol twórcy.

Czasami zdarza się również tak, że oprócz (albo zamiast) autora lub współautorów, na scenie znajdują także tzw. artyści wykonawcy. Do tej kategorii przepisy zaliczają instrumentalistów, wokalistów, dyrygentów oraz "inne osoby w sposób twórczy przyczyniające się do powstania wykonania" - chodzi oczywiście o wykonanie utworu innego twórcy. Art. 85 Pr. Aut. przyznaje artystycznym wykonaniom odrębną ochronę prawną zaliczaną do kategorii tzw. praw pokrewnych. Uprawnienia te, poniekąd pokrywają się z prawami autorskimi twórcy, jednak należy pamiętać, że te drugie chronią swoje podmioty w o wiele szerszym zakresie.

Żeby jeszcze bardziej skomplikować sytuację wspomnę o ochronie wizerunku - zarówno artysty, jak i publiczności. Nie sposób przecież nie zgodzić się z twierdzeniem, że nagrywając fragment występu, utrwalamy także wizerunek twórcy, a dodatkowo, nagrywając z perspektywy widza, ciężko uniknąć sytuacji, w której ktoś z publiczności nie pojawi się w kadrze. Art. 81 ust. 1 Pr. Aut. stanowi, że *"rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej."* Na szczęście i od tej zasady istnieją pewne wyjątki, które mogą uratować nas od nieprzyjemnych konsekwencji. Otóż, zgodnie z ustępem drugim, cytowanego wyżej przepisu, *"Zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku: 1) osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych (...); 2) osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza."* Jeżeli wykonawca, na którego koncercie jesteśmy, jest osobą powszechnie znaną, to jego występ śmiało można zaliczyć do kategorii *"pełnienia funkcji publicznych"*. To samo dotyczy drugiego przytoczonego wyjątku - rozpowszechniając nagranie tłumu, z którego trudno wychwycić poszczególne twarze, nie powinniśmy bać się żadnych przykrych konsekwencji. Oczywiście wszystko zależy od kadru i konkretnych okoliczności danej sprawy. Jeżeli ktoś stwierdzi, że jego wizerunek nie

stanowi "szczegóły" i został precyzyjnie utrwalony, a następnie bezprawnie udostępniony - wtedy musimy liczyć się z dochodzeniem swoich racji na drodze sądowej.

Wyżej opisane przykłady dotyczą imprez, na których nie ma oficjalnego i wyraźnego zakazu używania urządzeń rejestrujących dźwięk i obraz. Może jednak zdarzyć się tak, że organizator skorzysta ze swojego prawa do dowolnego ustanowienia warunków świadczeń i np. na żądanie artysty całkowicie zakaże używania jakichkolwiek urządzeń (w tym np. telefonów komórkowych) podczas trwania koncertu. W przypadku imprez biletowanych robi to za pomocą regulaminu imprezy, stanowiącego w tym wypadku wzorzec umowy w rozumieniu przepisów prawa cywilnego. W takiej sytuacji, niezastosowanie się do tego typu wytycznych może wiązać się z tym, że ochrona każe nam natychmiastowo opuścić teren imprezy. Należy też pamiętać, że sami artyści różnie reagują na nagrywanie występu przez publiczność. Dochodzi czasem do komicznych sytuacji, w których koncert jest przerywany, aby wykonawca mógł wygłosić personalną tyradę w stosunku do niesfornego fana. Zdarzają się również gwiazdy (m.in. nieżyjący już Prince, Alicia Keys czy Donald Glover występujący pod pseudonimem Childish Gambino), które wymagają, aby uczestnicy, przed wejściem na teren koncertu zostawili swoje telefony w specjalnie przeznaczonych na to miejscach. Jak tłumaczą sami artyści, chodzi o to, aby widownia była w 100 % zaangażowana i obecna, bez zbędnych rozpraszaczy, takich jak właśnie smartfony.

Na sam koniec wypada jeszcze wspomnieć o działalności informacyjnej, która stanowi wyjątek od wszelkich wyżej omówionych reguł. Wolno bowiem w sprawozdaniach o aktualnych wydarzeniach przytaczać utwory wówczas wykonane, jeżeli takie wykorzystanie będzie uzasadnione celem informacyjnym i nie przekroczy granic dozwolonego użytku publicznego uregulowanego w art. 25 Pr. Aut.

Autor: Paweł Kowalewicz, prawnik w Fundacji Legalna Kultura

Publikacja powstała w ramach Społecznej kampanii edukacyjnej Legalna Kultura